

Tadeusz Dionizy Łukaszuk OSPPE

## ***Katechizm Kościoła Katolickiego o świecie duchów złych***

### **Uwagi wstępne**

Już przy pobieżnej lekturze staje się jasne, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* [= KKK], przygotowany zgodnie z zaleceniem Synodu Biskupiego z 1985 roku, opracowany przez specjalną Komisję, powołaną przez papieża Jana Pawła II i przez tego papieża aprobowany i promulgowany bullą *Fidei Depositum* w dniu 11 października 1992 roku, nawiązuje w wielu miejscach do świata duchów złych i mówi o nim jako o rzeczywistości przekazanej nam w źródłach wiary. Trzeba przy tym zaznaczyć, że raczej nie szuka potwierdzenia tej rzeczywistości w doświadczeniu lub na drodze rozumowych dowodzeń, ograniczając się wyłącznie do wspomnianych źródeł. Fakt ten dowodzi, że dla autorów KKK znajomość świata duchów złych, jako rzeczywistości, z którą należy się liczyć – a podobnie jest ze światem duchów dobrych, aniołów – wywodzi się w całości z twierdzeń zawartych w depozycie wiary i jedynie na tych twierdzeniach może być ugruntowana. Zgodnie z tym założeniem, przyjętym milcząco, ale przecież czytelnym, KKK postępuje w swoich wypowiedziach w naszym konkretnym temacie.

Poprawne zrozumienie sensu tych wypowiedzi, a również ich teologicznej powagi, zdaje się domagać przywołania tutaj przynajmniej dwóch uwag wstępnych, dotyczących natury katechizmu i właściwości przekazywanego w nim nauczania. Uwagi te okazują się konieczne z tego względu, że obiegowe opinie o katechizmie – o każdym, tego ostatniego nie wyjmując – uchybiają bądź przesadą (*per excessum*) w ocenie jego teologicznej powagi, bądź niedocenianiem (*per defectum*) jego roli w procesie przekazywania wiary. Przesadne może być takie przekonanie, które chce widzieć w każdym punkcie katechizmowego nauczania dogmat wiary, a niedocenianie przejawia się w lekceważeniu nauki katechizmowej jako zbyt prostej i niedostatecznie rozwiniętej. W tym ostatnim przypadku można się spotkać z przeświadczeniem, że katechizm jest dobry dla dzieci lub dla ludzi prostych, lecz nie odpowiada oczekiwaniom człowieka wykształconego. Dla usunięcia podstaw pod wzmiankowane uchybienia trzeba wiedzieć, czym katechizm jest ze swojej natury, a czym nie jest i być nie zamierza.

Czym jest katechizm? Katechizm jest podręcznikiem służącym za podstawę w nauczaniu prawd chrześcijańskiej wiary i przekazywaniu zasad chrześcijańskiej moralności. Jeśli jakiś katechizm otrzymuje autoryzację władzy kościelnej, biskupa lub tym bardziej papieża, to tym samym zostaje uznany za prawomocny zarys przekazu wiary i staje się ważnym dokumentem zwyczajnego nauczania Kościoła. Naturę katechizmu i wynikające z niej zadania Jan Paweł II określił w następujących słowach: „*Katechizm Kościoła Katolickiego*, który zatwierdziłem 25 czerwca tego roku i którego publikację zarządzam dziś mocą mojej władzy apostołskiej, wyklada wiarę Kościoła i naukę katolicką, poświadczoną przez Pismo Święte, Tradycję apostołską i Urząd Nauczycielski Kościoła i w ich świetle rozumiane. Uznaję go za pewną normę nauczania wiary, jak również za pożyteczne i właściwe narzędzie

służące komunii eklezjalnej”<sup>1</sup>. W tłumaczeniu polskim czytamy, że papież uznaje KKK za *pewną normę nauczania wiary*, a w typycznym wydaniu łacińskim to stwierdzenie brzmi: „*Eum declaramus firmam regulam ad fidem docendam*” Wydaje się, że występuje niewielka – ale godna zauważenia – różnica między jednym i drugim sformułowaniem. Wersja łacińska chce powiedzieć – bo taki jest pierwotny sens użytych słów – że KKK jest **prawomocną regułą nauczania wiary**, tzn. normą prawnie ustaloną, natomiast wersja polska kładzie nacisk na pewność tej reguły, tzn. na jej niezawodną bezbłądność w przedstawianiu i opisywaniu obiektywnej rzeczywistości.

W kwestii teologicznej pewności twierdzeń przekazywanych przez katechizm (każdy, zatwierdzony przez Kościół!) K. Rahner uważa, że jakieś twierdzenie nie jest bezbłądne czy teologicznie obowiązujące przez sam fakt, że znalazło się w katechizmie, ponieważ nie jest on redagowany z zamiarem przedkładania jedynie tego rodzaju prawd, lecz najczęściej podaje twierdzenia o zróżnicowanej pewności teologicznej, tj. dogmaty, prawdy katolickie, zdania teologicznie pewne i inne, nie oddzielając ich ściśle od siebie<sup>2</sup>. Powyższe uwagi, pochodzące od poważnego teologa katolickiego, mogą być przydatne przy przewyciężaniu przesadnego wartościowania katechizmu, czyli uchybienia *per excessum*. Jest pewne, że katechizmowi jako takiemu nie da się przypisać powagi dogmatu. Nie ulega kwestii, że w nim dogmaty się znajdują, ale jest równie pewne, że nie wszystkie jego twierdzenia są dogmatami.

Przeciwko tendencji lekceważącej katechizm z racji jego rzekomej prostoty, wypada podkreślić to, że katechizm jest przedłożeniem prawd wiary i zasad katolickiej moralności, a nie nauko-

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei Depositum*, [w:] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, s. 8.

<sup>2</sup> K. Rahner, *Katechizm*, [w:] Tenże i H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa (PAX) 1987, kol. 173.

wym ich wykładem. Nie można zatem w katechizmie szukać finazyjnych dowodzeń, ani tym mniej rozbieżnych i niekiedy ryzykownych opinii teologicznych, dopuszczalnych wprawdzie w naukowych dyskusjach, ale nieprzydatnych w przekazywaniu prawd wiary<sup>3</sup>.

Mając w świadomości powyższe uwagi o naturze i zadaniach każdego katechizmu, szczególnie zatwierdzonego przez autorytety Kościoła, będzie można zrozumieć i ewentualnie trafnie ocenić naukę KKK o duchach złych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że KKK zajmuje się światem duchów złych w wielu miejscach. Do zadań obecnego przedłożenia należy pokazanie, jak o tym świecie mówi, co faktycznie o nim mówi oraz jaką teologiczną rangę tym wypowiedziom można i należy przypisać.

## Uporządkowana terminologia

W ramach ogólnej odpowiedzi na pytanie, jak KKK mówi o świecie duchów złych, pojawia się kwestia terminologii stosowanej w tym temacie. Jest to sprawa o tyle ważna, że spotykamy się w tej dziedzinie po dzień dzisiejszy z bałaganem terminologicznym, nie odpowiadającym w żadnej mierze danym przekazanym przez źródła wiary. Bałagan ten polega na mieszanii i nieuprawnionym wymiennym stosowaniu takich nazw i pojęć jak „Szatan”, „diabeł”, „demon”, lub też na stosowaniu liczby mnogiej tam, gdzie powinna być tylko liczba pojedyncza. Często nie pisze się też określeń indywidualnych postaci, np. Szatan, dużą literą, odmawiając tym nazwom charakteru imienia własnego. Ten

---

<sup>3</sup> Od powyższej zasady zdawał się odstępować *Nowy Katechizm Holenderski*, opublikowany w latach sześćdziesiątych XX wieku. Znalazły się w nim nowe hipotezy, czasem ryzykowne, które miały służyć przybliżeniu treści wiary współczesnemu człowiekowi. Kościół odniósł się z poważnymi zastrzeżeniami do tego sposobu prezentowania prawd wiary.

nieład terminologiczny ujawnia się nie tylko w pozycjach niepoważnych, nastawionych na sensację lub nawet na ewentualnie wynikający z niej zysk, także finansowy, jakimi niewątpliwie są pewne książki, przyswojone językowi polskiemu<sup>4</sup>, ale także w opracowaniach poważniejszych, przejawiających ambicje pracy ściśle teologicznej<sup>5</sup>.

Zaznaczono wyżej, że katechizm każdy – a więc także KKK – nie jest rozprawą teologiczną, nastawioną na naukowe traktowanie przedkładanych treści, lecz ogranicza się – zgodnie ze słowami papieża Jana Pawła II – do wykładu wiary Kościoła i nauki katolickiej, poświadczonej przez Pismo Święte, Tradycję apostołską i Urząd Nauczycielski Kościoła i w ich świetle rozumianej<sup>6</sup>. Pozostawiając powyższe stwierdzenie w całej jego mocy, nie wolno jednak zapomnieć, że katechizm – szczególnie KKK – jest owocem pracy licznych pasterzy i wielu wybitnych teologów, co pozwala nam widzieć w nim dzieło naznaczone wysokim stopniem

---

<sup>4</sup> Klasycznym przykładem takiej bałamutnej „demonologii” była książka pt: *Szatan istnieje naprawdę*, wydana we Wrocławiu w 1991 roku, jako trzecie wydanie. W niej wszystko, nie tylko terminologia, jest jednym wielkim bałaganem, a przecież rozchodziła się w tysiącach egzemplarzy, sprzedawanych przez kioski przykościelne lub nawet przez zakryście. Wygląda na to, że wydawnictwo mogło na niej solidnie zarobić, tylko wolno zapytać, czy zyskała wiara? Obok tej w wybitnym stopniu bałamutnej i szkodliwej książki, ukazało się na naszym rynku wydawniczym wiele innych pozycji komercyjnych – co prawda nie tak prymitywnych jak powyższa – o tematyce demonologicznej, którym jednak daleko do poprawności terminologicznej. Por. np. Malachi Martin, *Zakładnicy diabła*, Gdańsk 1993, s. 12.

<sup>5</sup> Do tych pozycji poważniejszych wypada zaliczyć następujące: R. Laurentin, *Szatan, mity czy rzeczywistość*, Warszawa (PAX) 1997. Brakuje w niej jasnego odróżnienia Szatana i demonów, których wzajemnie się utożsamia i przypisuje się im te same cechy oraz takie same działanie, np. opętanie traktowane bywa jako dzieło Szatana lub demonów. Podobnie wymieszana bywa terminologia w niektórych opracowaniach w pracy zbiorowej *Teologia o szatanie*, pod red. K. Gózdź, Lublin 2000; por. także hasła: *Demon i Demonologia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 1157-1167.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Fidei depositum*, [w:] KKK, s. 8.

odpowiedzialności teologicznej. Nie ma w nim niczego, co byłoby zbędne lub w jakimś stopniu niezgodne z wymienionymi przez Ojca Świętego źródłami. Dotyczy to nie tylko przekazywanej treści, ale także stosowanego sposobu jej przekazywania, z używaną terminologią włącznie. W terminologii tej – chodzi mi o omawiany tutaj temat – została wyłączona wszelka dowolność w szafowaniu określeniami, co stało się w następstwie uzgodnienia jej z wypowiedziami Pisma i Tradycji dogmatycznej. W przedstawianiu nauki wiary o świecie duchów złych KKK stosuje język źródeł, dając w ten sposób do zrozumienia, że jego autorzy wspomniane źródła dobrze znali i potrafili swoją mowę doskonale z nimi zharmonizować. Mogą i powinni być wzorem godnym naśladowania dla wszystkich, którzy usiłują pisać – a chcieliby to czynić odpowiedzialnie – o treściach tyjących się duchów złych.

Autorzy Katechizmu w temat demonologiczny wkraczają przez przytoczenie wydarzenia zaistniałego u początków historii rodzaju ludzkiego, o którym informuje nas Biblia. Wydarzeniem tym jest rajski upadek naszych pierworodzców. U korzeni tego upadku daje się słyszeć uwodzicielski głos, przeciwny Bogu, przez zazdrość skłaniający ludzi do nieposłuszeństwa Stwórcy i ściągający na nich konieczność śmierci. Pismo i Tradycja widzą w podmiocie tego głosu anioła upadłego, nazywanego Szatanem lub diabłem. KKK dla uzasadnienia powyższego stwierdzenia przywołuje w tym miejscu Mdr 2, 24, J 8, 44 i Ap 12, 9, a określenia „Szatan” i „Diabeł” pisze z dużej litery, traktując je jako nazwy własne, przysługujące temu tajemniczemu jestestwu. Duża litera w nazwie „diabeł” może nieco zaskakiwać, jako że w tekście greckim Pisma Świętego i w Wulgacie spotykamy literę małą, co mogłoby oznaczać, że wydawcy tekstu natchnionego nie traktowali tego określenia jako imienia własnego, lecz jako pospolite opisanie jego przymiotu<sup>7</sup>. W numerze 2851 KKK spotykamy właś-

---

<sup>7</sup> Pisownia z dużej litery obydwu określeń jest stosowana wyłącznie w tekście łacińskim Katechizmu, podczas gdy roboczy tekst francuski – a także tłuma-

nie opis przymiotu wyrażonego greckim διά-βολός, gdzie jest powiedziane, że słowo to oznacza osobnika, który sprzeciwia się Bogu, staje jako zawada na drodze urzeczywistniania się Bożych planów zbawczych<sup>8</sup>.

Ten przeciwnik Bożych zamierzeń jest jeden, oznaczany w KKK zawsze nazwą w liczbie pojedynczej. Nie znaczy to wszakże, że w nim zawiera i wyczerpuje się świat duchów złych, że na nim się kończy oraz że działa on w pojedynkę. Z Szatanem, który występuje jako jednostka, KKK łączy „innych demonów”, przytaczając orzeczenie Soboru Laterańskiego IV, mówiące: „Diabeł bowiem i inne demony zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, lecz same uczyniły się złymi” Świat duchów złych składa się zatem z Szatana, zwanego też diabłem i z demonów<sup>9</sup>. Są to dwie kategorie odrębne, aczkolwiek sobie bliskie w pochodzeniu i zespolone w działaniu. KKK zakłada, chociaż tego wyraźnie nie naucza, że demony, występujące zawsze w licznie mnogiej, stanowią królestwo poddane władaniu Szatana, stojąc do jego dyspozycji i posłuszne jego rozkazom. Jezus uwalniając ludzi przez swoje egzorcyzmy od władzy demonów, obalał królestwo Szatana i utwierdzał w ten sposób swoje zwycięstwo nad „władcą tego świata” (Por. J 12, 31)<sup>10</sup>. Czynił to nie mocą Beelzebula, księcia demonów – jak usiłowali Mu zarzucać faryzeusze –

---

czenie polskie – dużą literę stosuje tylko do nazwy „Szatan”, a „diabeł” piszą z małej, tak jakby ten drugi wyraz nie stanowił imienia własnego owego upadłego anioła. Sytuacja odnotowana wskazuje, że dla samych autorów KKK nie było jasne, czy w obydwu określeniach należy widzieć imiona własne, czy tylko w jednym, pochodzącym z języka hebrajskiego. Wydaje się, że wersja przyjęta przez tekst francuski – i tłumaczenie polskie – może być uznana jako bardziej przekonująca i tym samym godna przyjęcia.

<sup>8</sup> *Catechismus Ecclesiae Catholicae*, 2851: „Diabolus est ille qui «se proicit traversum» consilio divino atque Eius «operi salutis» adimpleto in Christo.

<sup>9</sup> DS 800. BF V, 10: Tłumaczenie polskie z BF łacińskie „daemones” oddaje przez „złe duchy”, co jest dosyć nieprecyzyjne, ponieważ nie uściśla, o jaką kategorię tych duchów chodzi. Łacina jest dokładniejsza i za nią wypadnie iść.

<sup>10</sup> KKK 550.

lecz mocą Ducha Bożego, zgodnie z własnymi Jego słowami: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” „Złe duchy” w tekście polskim zastępują miano „demony” zawarte w oryginale greckim i w tłumaczeniu łacińskim<sup>11</sup>. Królestwo Boże, głoszone i urzeczywistniane przez Jezusa, obala panowanie Szatana, wyzwalając ludzi z udręk zadawanych im przez posłuszne Szatanowi zastępy demonów.

Tekst *Katechizmu* w swojej mowie o duchach zła i ciemności odróżnia starannie Szatana, diabła, władcę tego świata od podległych mu demonów i to nie tylko w ustawianiu ich w porządku podległości, ale także w przyznawaniu im odmiennych funkcji. Szatan jest władcą demonów, zespolony z tymi ostatnimi wolą sprzeciwiania się Bogu i chęcią szkodenia ludziom, lecz zadanie jego sprowadza się przede wszystkim do kuszenia ludzi przeciw Bożemu prawu, do wzbudzania w ludziach postawy nieposłuszeństwa. Z pokusą przystępował nie tylko do naszych pierworodzców w raju, ale nawet do samego Jezusa Chrystusa na pustyni. W pierwszym przypadku udało mu się sztuka, w drugim natomiast poniósł sromotną klęskę. KKK przypomina, że Szatan trzykrotnie kusił Jezusa „usiłując wystawić na próbę Jego synowską postawę wobec Boga. Jezus odpiera te ataki, które jakby streszczają w sobie pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni, a diabeł oddala się od Niego do czasu”<sup>12</sup>. Wiele wskazuje na to, że KKK akty kusicielskie przypisuje bezpośrednio osobie Szatana,

---

<sup>11</sup> Mt 12, 28: *si autem ego in Spiritu Dei eicio daemones igitur pervenit in vos regnum Dei*. Biblia Tysiąclecia słowa „daemones” lub „daemonia” oddaje zwrotem „złe duchy” Wspomniałem, że jest to mało precyzyjne i tak jest faktycznie. Wujek stosował w tych miejscach słowa „czarty” lub „czartostwa” i był dzięki temu względnie dokładny. Odróżniał te jestestwa od Szatana-diabła i określał je jednym zbiorczym terminem, stosowanym dawniej w języku polskim, a i dzisiaj z polszczyzny nie wykluczonym. Por. M. Szymczak, red. naukowy, *Słownik języka polskiego*, PWN, t. 1, s. 308.

<sup>12</sup> KKK 538.



a w udrękach zadawanych ludziom przez demony w stanach opętania chce widzieć pośredni jego wpływ na ciężki los człowieka.

Przeciwno bezpośrednim pokusom Szatana człowiek winien się przeciwstawiać przez osobiste akty odrzekania się kusiciela i jego spraw oraz przez ustawicznie prowadzoną z nim walkę. Jeśli chodzi o wspomniane akty odrzekania się diabła, to pierwszy taki akt dopełnia się w ceremoniach sakramentu chrztu, a następne winny być odpowiednio powtarzane w ciągu całego życia, ponieważ dopiero wtedy będą zdolne stanowić zaporę dla bezpośrednich kusicielskich poczynań Złego. Kusicielowi trzeba mówić „nie”, jasno i zdecydowanie, wówczas od nas odejdzie, podobnie jak odszedł od Jezusa na pustyni.

Bronią przeciwko pośredniemu działaniu Złego – poprzez demony – są egorcyzmy. KKK daje ich następujący opis: „Kiedy Kościół publicznie i na mocy swojej władzy prosi w imię Jezusa Chrystusa, by jakaś osoba lub przedmiot były strzeżone przed wpływem Złego i usunięte spod jego władztwa, to wtedy jest mowa o egzorcyzmie. Jezus go praktykował, a od Niego Kościół posiada władzę i obowiązek egzorcyzmowania (...). Egzorcyzm zmierza do wyrzucenia demonów względnie do uwolnienia od ich wpływu, a czyni się to mocą władzy duchowej, przekazanej przez Jezusa swojemu Kościołowi”<sup>13</sup>. Tekst nawiązuje – jak to widać wyraźnie – do przekazów ewangelijnych, w których spotykamy opisy akcji egzorcyzmującej Jezusa, jak również do tych, w których Jezus daje swoim uczniom władzę wyrzucania demonów, którą uczniowie skwapliwie wykorzystują (por. Mk 6, 12-13). Władza ta przeszła od Apostołów na ich następców, stanowiąc stałe duchowe wyposażenie Kościoła.

Przedstawione rozważania kwestii terminologicznych, związanych z nauką KKK o duchach złych, w których doszło się do odróżnienia jednostkowego Szatana-diabła od mnogiej rzeszy demonów, stanowiących wspólnie świat duchów złych, czyhających

---

<sup>13</sup> KKK 1673. Tłumaczenie moje własne wprost z języka łacińskiego.

na człowieka i dążących do jego zguby, dają podstawę do wysunięcia kilku pytań. Pytanie pierwsze dotyczyłoby samej nazwy demonologia, stosowanej na oznaczenie teologicznych rozważań o tajemniczej rzeczywistości duchowych bytów upadłych. Czy nazwa ta jest poprawna, skoro właściwie mocą swojego brzmienia odnosi się tylko do demonów, a pozostawia poza swoim zakresem Szatana? Czy nie należałoby osobno mówić o demonologii i osobno o satanologii? Takie sugestie były wysuwane przez niektórych zachodnich teologów, lecz nie znalazły szerszego oddźwięku w kręgach zawodowych badaczy. Przeważało przekonanie, że związki Szatana z demonami są na tyle ściśle, wynikające tak ze wspólnego im pochodzenia (upadek), jak i z jednakowo wrogiej postawy w stosunku do człowieka i do jego zbawienia, że można ich obejmować jedną nazwą. Nie bez znaczenia jest i to, że ta jedna nazwa jest poręcznym, bo względnie krótkim, narzędziem we wszystkich refleksjach dotyczących istnienia, natury i działania tych złowrogich jestestw.

Drugie pytanie kieruje się pod adresem słownictwa używanego w teorii i w praktyce egzorcystycznej, mianowicie przeciwko komu kieruje się egzorcyzm, przeciwko diabłu czy przeciwko demonom? Diabeł czy demon jest sprawcą opętania? Kogo egzorcysta wyrzuca? Odpowiedź KKK jest w tej sprawie mocno wyważona, bo z jednej strony mówi o wyrzucaniu demonów, ale równocześnie zaznacza, że chodzi o ukrócenie panowania Złego, czyli Szatana<sup>14</sup>. Zgadza się to z tym, co powiedzieliśmy wyżej o pośrednim – przy pomocy demonów – oddziaływaniu Szatana na dręczonego człowieka. Trzymając się ściśle terminologii źródeł – i zależnego od nich KKK – należałoby mówić o opętaniu demonicznym, a nie diabelskim, co z kolei pociągałoby za sobą, że wyrzucanie dotyczy demonów, a nie diabła. Taki sposób mówienia byłby najpoprawniejszy, zgodny ze źródłami i oddający wyważone

---

<sup>14</sup> KKK 1673.

nauczanie *Katechizmu*. Zawierałoby się w nim też pośrednio ukrócenie władztwa Szatana.

## Istnienie i geneza duchów złych

Jan Paweł II w konstytucji apostolskiej *Fidei Depositum*, zatwierdzającej *Katechizm*, stwierdził – jak widzieliśmy już wyżej – że „wyklada on wiarę Kościoła i naukę katolicką, poświadczoną przez Pismo Święte, Tradycję apostolską i Urząd Nauczycielski Kościoła i w ich świetle rozumiane”<sup>15</sup>. Ta wypowiedź Ojca Świętego jest ważna szczególnie dlatego, że pozwala nam odpowiednio ustawić i teologicznie ocenić powagę odpowiednich punktów nauki przedkładanej w *Katechizmie*. Jest w tej wypowiedzi mowa o wierze Kościoła i o nauce katolickiej jako przedmiocie, lub dwóch odrębnych przedmiotach, katechizmowego nauczania. Ze słów papieża wynika, że *Katechizm* wyklada nie tylko wiarę Kościoła, ale także naukę katolicką.

Przez wiarę Kościoła zwykło się w teologii rozumieć w zasadzie dogmaty, czyli te prawdy, które cieszą się przywilejem nieomylności i które chrześcijanin winien przyjmować aktem wiary nadprzyrodzonej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że KKK takie dogmatyczne sformułowania prawdy objawionej w sobie zawiera i przedkłada je ludowi Bożemu jako bezwzględnie obowiązujące. Ale na nich nie poprzestaje, wychodząc poza ich zakres i wkraczając na teren, który bywa określany ogólnie mianem nauki katolickiej. Kategoria ta funkcjonuje w teologii, gdzie otrzymuje swoje bliższe określenie, z którym zdaje się liczyć przytoczona wypowiedź papieska, rozróżniająca dwa poziomy katechizmowego nauczania.

---

<sup>15</sup> Joannes Paulus II, *Constitutio apostolica Fidei Depositum*, [w:] *Catechismus Catholicae Ecclesiae*, Libreria Editrice Vaticana, 1997, s. 5.

Na naukę katolicką, albo na prawdy katolickie, we właściwym, czyli specjalnym sensie – bo w sensie ogólnym kategoria ta może obejmować całą naukę przedkładaną przez Kościół – składają się mianowicie te twierdzenia, których Kościół wprowadzie autentycznie naucza, ale których nie uważa za nieomyłne (w odróżnieniu od dogmatów i od faktów dogmatycznych). Do prawd katolickich należą niektóre wnioski teologiczne, wiele wypowiedzi w encyklikach papieskich i inne. Kościół domaga się wewnętrznej akceptacji dla tak przedłożonych twierdzeń, ale nie żąda na nie absolutnej i nieodwołalnej zgody wiary<sup>16</sup>.

Do której z tych dwóch kategorii zalicza KKK twierdzenie o istnieniu i działaniu duchów złych? W jakiej randze przekazuje je pouczanemu ludowi? Czy traktuje je jako dogmat, czy też tylko jako naukę katolicką, rozumianą w sensie określonym wyżej?

Wydaje się – chociaż w tej sprawie może być inna opinia – że mamy w tym przypadku przedłożoną naukę katolicką, której Kościół naucza i przy której obstaje, czerpiąc swoją pewność co do niej z tekstów Biblii i z przekonania żywionego przez Kościelną Tradycję. Podstawy pod taką ocenę zdają się dostarczać pierwsze zdania katechizmowego wykładu nauki o upadku aniołów: „Do wyboru nieposłuszeństwa skłonił naszych pierwszych rodziców uwodzicielski głos przeciwstawiający się Bogu. Ten głos przez zazdrość sprowadził na nich śmierć. Pismo święte i Tradycja Kościoła widzą w tej istocie upadłego anioła, nazywanego Szatanem lub diabłem”<sup>17</sup> W samym przytoczonym tekście dochodzi do głosu przekonanie, że utożsamienie „uwodzicielskiego głosu” z Szatanem, zwanym też diabłem, jest wynikiem pewnej interpretacji, przeprowadzonej w Piśmie i w Tradycji, dokonanej mocą logicznego rozumowania. Byłby to wniosek wyprowadzony już w źródłach wiary z pewnych zaistniałych faktów.

---

<sup>16</sup> Por, *Prawdy katolickie*, [w:] K. Rahner i H. Vorgrimler, *Mały Słownik teologiczny*, Warszawa (PAX) 1987, kol. 355.

<sup>17</sup> KKK 391.

Czy wniosek taki można traktować jako prawdę wiary? Opinie są podzielone<sup>18</sup>, ale większość współczesnych teologów nie przyznaje mu takiej rangi<sup>19</sup>. Ta opinia większości dzisiejszych teologów nie była – ani nie jest – przez Magisterium formalnie odrzucona, co zdaje się świadczyć, że jest w Kościele przynajmniej tolerowana. Kościół opowiada się za twierdzeniem o istnieniu duchów złych – o czym świadczy całość omawianego tutaj nauczania KKK – ale nie stawia go w wyższej pozycji niż nauka katolicka w zacieśnionym sensie.

Jeśli chodzi o pochodzenie duchów złych, to jest ono w *Katechizmie* włączone w dogmat o powszechnym zasięgu Bożej akcji stwórczej, orzeczony przez Sobór Laterański IV z 1215 roku i skierowany przeciwko błędom katarów i albigensów. Sobór występuje w nim z twierdzeniem, podawanym w formie dogmatycznej, że wszystko, cokolwiek istnieje poza Bogiem, zostało przez Boga stworzone. Wszystko, co istnieje poza Bogiem, pochodzi od jednej źródłowej zasady, to jest od jednego Boga, działającego jako Trójca Boskich Osób. Także „diabeł i inne demony zostały przez Boga stworzone jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi”<sup>20</sup>. W ramach tego podstawowego dogmatu, opiewającego o Bogu Stwórcy wszystkich rzeczy, znalazło się zdanie o pochodzeniu złych duchów. Stwierdzono w nim, że także te jestestwa nie po-

---

<sup>18</sup> obrońcy dogmatycznego charakteru wskazują, że KKK w numerze 328, mówiąc o istnieniu aniołów w ogóle, jako bytów duchowych, stwierdza jednoznacznie, że mamy tutaj do czynienia z prawdą wiary. Teologowie ci usiłują tę teologiczną kwalifikację rozciągnąć też na duchy złe.

<sup>19</sup> Z opiniami poważnych teologów, kwestionujących dogmatyczny charakter nauki o istnieniu Szatana i demonów, można się zapoznać w mojej książce: *Istnienie Szatana i demonów jako problem w katolickiej teologii posoborowej*, Kraków 1990.

<sup>20</sup> Sobór Laterański IV w swoim wyznaniu wiary stwierdza: „Firmiter credimus et simpliciter confitemur, quod unus solus est verus Deus (...) unum universorum principium (...) Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali”, DS 800.

zostają poza zasięgiem stwórczej akcji Bożej, bo nic z istniejącej rzeczywistości poza ten zasięg się nie wychyla.

W nawiązaniu do powyższego soborowego zdania KKK podaje – jako jego uzasadnienie – wzmianki Pisma (konkretnie 2 P 2, 4) o grzechu aniołów, stwierdzając równocześnie, że ich upadek polegał na wolnym i nieodwołalnym odrzuceniu Boga i jego królowania. Naturę tego buntu *Katechizm* każe widzieć jakby odbitą w streszczeniu w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierworodzciców: *Będziecie tak jak Bóg*. Diabeł trwa w postawie swojego buntu od momentu jego zaistnienia i trwać w niej będzie na wieki, co wynika z nieodwołalnego charakteru podjętej przez niego raz na zawsze decyzji. Ta sama nieodwołalność odnosi się także do pozostałych demonów. Nie istnieje dla nich szansa na skruchę, pokutę i pojednanie z Bogiem<sup>21</sup>.

## Moc i działanie Szatana

Szatan i jego zastępy nie tylko istnieją, ale także działają. Skoro są duchami złymi, to nie może dziwić, że ich działanie nastawione jest na czynienie zła. O ich złym wpływie na ludzi i na ludzkie dzieje *Katechizm* naucza w oparciu o przekaz biblijny, gdzie diabeł jest nazwany mężobójcą od początku (J 8, 44) i gdzie opisane zostały jego ataki na ludzi, a także na samego Jezusa (Mt 4, 1–11). Najcięższe w konsekwencjach było – opisane w Piśmie – kłamliwe uwiedzenie przez Szatana pierworodzciców w raj, z czego wywodzi się spuścizna grzechu pierworodnego, obciążająca cały rodzaj ludzki.

---

<sup>21</sup> *Katechizm*, jak widać, naucza o wiecznej i nieodwołalnej postawie diabła i demonów oraz o nie mającej się nigdy skończyć ich karze. Niektórzy teologowie w przeszłości (Orygenes, Grzegorz z Nyssy, Dydym Ślepy), a także liczni dzisiejsi mają odmienne zdanie w tej kwestii.

Katechizm przyznaje, że Szatan jest groźny w swojej mocy szkodzenia, bo jako duch wolny od ograniczeń ciała rozporządza potencjałem przewyższającym zdolności ludzkie, ale przecież jego moc nie jest nieskończona. Jest tylko stworzeniem i dlatego nie jest w stanie przeszkodzić w budowaniu królestwa Bożego. *Katechizm* jest daleki od tego, żeby w diable widzieć rywala Boga, równorzędnego Mu w mocy i zdolnego zagrozić Bożemu władztwu nad światem. Z danych przekazywanych przez *Katechizm* nie da się budować przekonania, że światem rządzi diabeł i od siebie uzależnia wszystkie zachodzące w nim procesy, zastępując w pewnym sensie – oczywiście, z pozycji zła – kierownictwo Opatrzności<sup>22</sup>. *Katechizm* zdecydowanie się odcina od takich wyobrażeń, podkreślając, że także działalność Szatana i jego zastępów poddana jest Bogu i włączona w plany Jego Opatrzności. Na ten temat czytamy: „Chociaż Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata”. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale „wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> O możliwej przesadzie w tym względzie i sposobach jej unikania pisałem między innymi w: *O tak zwanym „największym sukcesie” Szatana poważnie. (Temat do rzeczowej teologicznej refleksji)*, „Polonia Sacra” II (XX), nr 2/46, (1998), s. 151-172.

<sup>23</sup> KKK 395. W tym miejscu można by było zatrzymać się nieco nad tymi sposobami udręk zadawanych przez świat duchów złych, które zwykło się określać mianem opętania (obsessio lub też possessio), o których *Katechizm* w kilku miejscach wspomina. Jednakże взгляд na to, że o tej sprawie więcej do powiedzenia ma medycyna, sporo teologia pastoralna, a także liturgia o stronie obrzędowej egzorcyzmów, zdaje się zwalniać teologa dogmatyka z obowiązku szerszego zajmowania się tym tematem.

Dla ludzkiego umysłu jest tajemnicą, dlaczego Bóg toleruje Szatana i pozwala mu na złośliwe harcowanie po świecie. Nie jest to wszakże tajemnica wyizolowana i specjalnie większa od tej, z którą mamy do czynienia na co dzień, kiedy obserwujemy Bożą cierpliwość okazywaną przewrotności ludzkiej. Bóg dopuszcza zło, różnej proveniencji, diabelskiej i ludzkiej, bo także z niego potrafi wyprowadzać dobro, sposobem przerastającym nasze możliwości poznawcze. Wprawdzie nie jesteśmy w stanie dotknąć wyprowadzonego dobra i przez to stwierdzić doświadczalnie jego istnienia, ale przecież możemy i powinniśmy wierzyć, że tak jest faktycznie, jeśli naprawdę wierzymy we Wszechmogącego i Miłosiernego Boga.

### **Krótkie podsumowanie całości**

Istotna treść nauczania KKK o duchach złych pozwala się ująć krótko w następujących punktach:

1. Świat duchów złych istnieje jako rzeczywistość poświadczona przez Biblię i przyjmowana przez świadomość Kościoła w ciągu całej jego historii.

2. Konkretnie na świat ten składa się jednostkowa postać Szatana, zwanego też z grecka diabłem i uwielokrotniona rzesza demonów. Szatan uchodzi za zwierzchnika zastępów demonów.

3. Duchy złe są stworzeniami Bożymi, powołanymi do istnienia jako dobre pod względem natury, a złymi stały się z własnej inicjatywy na skutek buntu przeciwko Bogu. Sytuacja stworzona przez bunt jest dla nich ostateczna i bezwzględnie nienaprawialna.

4. Złe duchy trwają w buncie wobec Boga i we wrogim nastawieniu w stosunku do człowieka. Mogą człowiekowi szkodzić, chociaż ich moc szkodzenia nie jest nieskończona. Nawet w swym szkodzeniu muszą się liczyć z przyzwoleniem najwyższej potęgi Boga. Ich szkodliwe działanie uwzględniane jest – w sposób dla nas niepojęty – w łaskawych rządach Opatrzności Bożej.



## Catechismus Ecclesiae Catholici de mundo spirit malorum Summarium

Auctor articuli, post vestigia *Catechismi Ecclesiae Catholicae* gradiens, de spiritibus malis utpote in universo a Deo creato existentibus et in fontibus revelationis apparentibus agit.

In prima parte articuli thema terminologiae venit et quia bonum ordinem terminologicum in textu *Catechismi* auctor apprehendit, eundem universis disputationibus theologis ut normam rectam servandam commendare censuit. In terminologia enim a *Catechismo* usurpata bene distiguuntur nomina et obiecta nominibus istis signata, specialiter Satanus, graece dictus diabolus, in sua singularitate visus, nomine proprio in singulari, et maiuscula scripto, notatur, daemones autem generali denominatione describuntur. Satanus dux daemonum esse videtur, numquam cum eis identificandus.

In parte altera articuli quaestio de reali existentia spirituum malignorum, eorumque origine ac potestate hominibus nocendi evolvitur. Ex analysi textus *Catechismi* sequi videtur supradictos aspectus quaestionis ad doctrinam catholicam pertinere et ideo gradu theologiae certitudinis gaudere. Doctrinae catholicae, theologice certae, mente nostra adhaerere debemus, attamen assensu non irreformabili quem veritati tantum de fide definita praestari oportet. Veritates huiusmodi in materia demonologiae probabiliter non adveniunt, una definitione Concilii Lateranensis IV excepta de diabolo et aliis daemonibus a Deo natura creatis bonis e per se ipsis factis malis. In definitione ista, directe et per se de Deo, uno Creatore omnium rerum agitur, de diabolo autem in obliquo et secundarie, per modum exempli allati et ad oculos positi.